

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2-4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1-2.

**TEATR POLSKI.** Dziś, we czwartek, 15 bm., odegrana będzie dosk. komedia **JANA SZUTKIEWICZA**

## „POPYCHADŁO”

W akcie 1-ym wykonana będzie charakterystyczna polka.

Kasa czynna jest codziennie od g. 11-1 i od 5-7 w. Początek o g. 6 1/2 w.

**WCZORAJ** po dłuższej przerwie została otwarta **RESTAURACJA**

## „BRISTOL”

Codziennie koncerty znanego kwartetu. Ceny umiarkowane.

Z poważaniem  
I Wileńskie Towarzystwo kucharzy i kelnerów.

**Cena pojedynczego egzemplarza 50 fenygów.**

**Cena ogłoszeń:** Na 4 str. za wiersz jednoszpaltowy petitu—**2 mk.**, przed tekstem i nekrologi na 1 str. wiersz — **3 mk.**

### Zarząd Związ. Zawod. Prawników

prosi o przybycie swych członków na ogólne zebranie, mające się odbyć w niedzielę, dn. 18 b. m. w lokalu reagenta Konaszyńskiego, przy ul. Wielkiej 35, o g. 5 pp., celem omówienia kwestji o wznowieniu działalności związku zawieszzonego przez b. komisarza sprawiedliwości Kozłowskiego.  
Prezes Andrejew.

### Zarząd kooperatywy „PRACOWNIK”

zawiadamia, że  
**ogólne zebranie**  
członków kooperatywy odbędzie się dziś, we czwartek, 15 bm., o g. 5 pp., w sklepie przy ul. Wielkiej 96. W razie nieprzybycia należytej ilości członków następnego zebranie zostaje zwołane na jutro w tym lokalu i o tej samej godzinie.  
Porządek dzienny: 1) Zmiana ustawy  
2) Sprawy bieżące.  
Zarząd.

### Student

Warsz. Uniw., który pozostawił pod opieką żandarma czarną, skórzaną torbę i dużą paczkę w papier zapakowaną wraz z dowiązaniami do niej 2 paczkami na stacji Białystok 11/IV o 6 rano prosi łaskawego opiekuna o odesłanie pod adresem: Warszawa, Yarczyńska 7-30, przeznaczając 100 marek do dyspozycji oddawcy. 4328

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

11-go maja.

#### FRONT GALICYJSKI.

Pod Lwowem obustronna działalność artylerji, posatem na całym froncie tylko utarci patroli wywiadowczych.

#### FRONT WOŁYŃSKI.

Nasz oddział silnym wypadem na Pawłowicze (południe-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego) rozbił oddział ukraiński w silę do tysiąca ludzi, biorąc do niewoli kilkudziesiąt jeńców i zdobywając 4 kolimioty i znaczne zapasy amunicji.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na odcinkach wileńskim i baranowickim bez zmiany. Pod Pińskiem silny atak bolszewicki na Jasiołdnie odparty.

W s. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller pułkownik.

#### Od naszego korespondenta z Giedroją.

Onegdaj oręż polski święcił znowu znaczny tryumf. Rozbite pod Wilnem, cofające się w kierunku północnym oddziały bolszewickie postanowiły raz jeszcze spróbować szczęścia pod Giedrojami. Z trudem się małym komisarzom bolszewickim udało się zgromadzić znaczącą liczbę rozproszonych żołnierszy rozbitków, którzy już doświadczili na sobie wielkiej

siły uderzenia wojsk naszych pod Wilnem.

Gdy czołowe nasze oddziały dotarły do Giedroją, po skonstatowaniu tam obecności znaczniejszych sił bolszewickich, uderzyły na nie bez wahania. Bolszewicy potrafili tylko przez czas krótki stawić opór. W kilka godzin rozbiti i rozproszeni przedstawiali już tylko bezładną kupę ludzi, uciekających w strachu panicznym. W ręku wojsk naszych pozostało 200 jeńców, 18 karabinów maszynowych, oraz znaczna ilość amunicji. Największą jednak bezkwałą zdobyczą wojsk polskich pod Giedrojami było to, że po bitwie do komendy naszego oddziału zgłosiło się około 600 ochotników ze wsi okolicznych, którzy prosili o zaciąganie ich do wojska polskiego.

Korespondent «Kurjera Polskiego» zwrócił się do Wodza frontu litewsko-białoruskiego, gen. Szeptyckiego, z zapytaniem co do sytuacji pod Wilnem.

General Szeptycki odpowiedział:

Wilno trzymamy mocno w rękach. Walki o różnem natężeniu oczywiście toczą się na całym moim froncie, lecz stale są one dla nas zwycięskie. Mogę zapewnić, że Wilno które przechodziło niedawno niepokojące chwile, utrzymamy.

### Zjazd 3500 delegatów z całej Polski Związku Ludowo Narodowego.

Zjechali się wczoraj do stolicy delegaci z całej Polski: nie było siemi któreby przedstawiciele nie zjawili się na zjeździe Związku Ludowo-Narodowego. A szczególnie drogimi byli przedstawiciele kresów wschodnich, jak Wilna i Białegostoku i zachodnich, jak Cieszyzna i Orawy, a nawet Kaszub nadmorskich,

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w ogrodzie Botanicznym, w miejscu, gdzie ku uczczeniu Konstytucji 3-go maja miała stanąć świątynia Pańska i gdzie odbyła się w jej setną rocznicę pamiętna manifestacja, zakończona aresztowaniami, ustawione ołtarz polowy, malowniczy był widok skupionych na ścieżkach modlących się tłumów; nabożeństwo odprowadził ks. pos. Stychel z Wielkopolski, a kazanie wygłosił ks. pos. Lutski.

Około godz. 10 rano, po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w dolinie szwajcarskiej, pod gołem niebem. Uczestników zjazdu w liczbie 3500 delegatów ze wszystkich ziem i kraiów Polski powitał poseł W. Korfański, prezes Sejmowego związku Ludowo-Narodowego, wyrażając radość, że doczekaliśmy momentu, w którym wszystkie dotychczas rozdzielone części ziem polskich i wszystkie stany mają stanąć do pracy dla dobra Ojczyzny.

Na marszałka zjazdu, na wniosek posła Korfańskiego jednomyślnie zaproszono posła Władysława Seydę, b. prezesa Koła Polskiego w Berlinie—do prezydium zaproszono cały szereg posłów sejmowych i przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, Pomiedzy innymi z Wilna pp. Zwierzyńskiego, Neumana i Jaksztorę (Liga Robotnicza).

Na wniosek posła ks. Lutskiego postanowiono wysłać depezę powitalną do Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego oraz na wniosek posła Głabińskiego do prezydenta Komitetu Narodowego w Paryżu p. Dmowskiego.

Depeze te brzmia:  
Do Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego prymasa Polski:

W osobie Waszej Arcypasterskiej Mości składając hołd naszemu episkopatowi, wyrażamy przez usta 3300 delegatów Związku Ludowo Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej imieniem milionowych rzesz ludu polskiego naszą wielką radość, iż dotąd ćwiartowali i dzielili, dziś namowo święcimy święto naszego zjednoczenia i że prymasostwo gnieźnieńsko-poznańskie tak zaciekle i przebiegle zwalczało przez naszych wrogów, dziś jako znak i symbol jedności naszego kościoła i narodu w pełni dawnej swej chwały jaśnieje. Zarazem prosimy Waszą Arcypasterską Mość, aby raczył złożyć u stóp Ojca Świętego oświadczenie niezmiennych uczuć wierności, wdzięczności i miłości dla Świętego Kościoła Powszechnego i zapewnienie, że naród Polski, wleczone stojąc przy Kościele Chrystusowym, tak jak przez wieki ubiegłe, tak i nadal jest i będzie ostoją chrześcijańskiej kultury i cywilizacji.

Prezes Roman Dmowski. Paryż.  
Zjazd Związku Ludowo-Narodowego, zgromadzony z całej Polski w

Warszawie, przesyła Czcigodnemu Prezesowi Komitetu Narodowego i przedstawicielowi Polski na Kongresie pokojowym wyrazy wdzięczności, czci i hołdu za prowadzenie mądrej, wytrwałej i skutecznej polityki narodowej w czasie wojny oraz za mężną obronę naszych praw narodowych na konferencji pokojowej.

Pierwszy referat: «O podstawach bożych życia i wychowania narodowego» wygłosił poseł ks. arcybiskup Teodorowicz, świetny mówca i gorący patriota.

Wywody czcigodnego Arcypasterza pełne gorącego patriotyzmu przerywano burliwymi oklaskami i jednomyślnie uchwalono poniższą rezolucję, przedłożoną przez referenta:

Zjazd stwierdza, że Polska dzisiaj tak jak i zawsze jest przybytkiem wolności sumienia. Dając wszelką swobodę każdemu w dziedzinie wiary i religji. Zjazd uznaje, że Kościołowi Katolickiemu należy się w Państwie Polskiem stanowisko, odpowiadające jego Boskiemu założeniu i całkowita nieskrępowana wolność.

Zjazd uznaje, że fundamentem wychowania zwłaszcza musi być wiara i religja i że szkoła musi w kierunku swoim odpowiadać wierze i religji rodziców dzieci, które wychowuje. Pragnąc tedy religijnego wychowania dla naszych dzieci:

1) Uznajemy za szkodliwe wszelkie programy, które pod pokrywą wolności sumienia chcą zepchnąć religję do rzędu przedmiotów nadobowiązkowych.

II) Potępiamy dążności do usunięcia praktyk religijnych z dzisiejszej szkoły. Szkoła ma za zadanie nie tylko oświecać, ale i kształcić charakter, więc praktyki religijne, utrzymujące sumienie i duszę, muszą dopełniać samą naukę religji i z nią się ściśle wiązać.

III) Potępiamy stanowczo system, który wiedzy i nauczania używa jako środka dla partyjnych celów i w sercu dzieci wszczepia przewrotne zasady i niewiarę.

Powinnością jest państwa zarówno dbać o to, by nie odstręczać szerokiach mas od nauki, przez takie jej zatrucie, jak i o to, by poręczyć rodzinie nieskazitelność wszczepianych przez nie zasad religijnych w całym systemie publicznego nauczania.

O zasadach polskiej polityki wewnętrznej mówili posłowie: prof. dr. S. Głabiński i K. Kowalowski.

W sprawie polskiej polityki zewnętrznej zjazd uchwalił następujące rezolucje przedłożone przez referentów:

1) Zjazd Związku Ludowo Narodowego w liczbie 3,500 delegatów z całej Polski domaga się zjednoczenia wszystkich ziem polskich w jednym Niepodległym Państwie Polskim i stwierdza, że tylko naprawdę Zjednoczone Państwo Polskie będzie mogło skutecznie wypełnić swe posłannictwo jako ostoja pokoju i cywilizacji w Europie środkowej;

2) Zjazd wyraża podziękowania wszystkim mężom stanu i państwowym Koalicji Zachodniej za przyszanie Polsce w traktacie pokojowym ziem dawnego zaboru pruskiego wraz z Śląskiem Górnym, oświadcza jednak że wyłączenie jednego portu Polakiego Gdańska z kolicją z ziem polskich oraz powiatów Sycowskiego i Namy-



słowskiego na Śląsku Średnim, jak niemniej żądanie od niewątpliwie polskich Masurów, karmionych w szkole pruskiej i w wojsku niemieckim przez wiek cały tendencyjnymi fałszami przeciw Polsce, plebiscytu na rzecz Polski, są zupełnie niesprawiedliwą koncesją dla Prus i jaskrawą krzywdą, wyrządzaną Polsce.

Zjazd nie traci nadziei, że krzywdę ta przy wykonaniu traktatu zostanie przez Koalicję usuną i naprawiona.

3) Zjazd domaga się, aby sprawa Śląsku Cieszyńskiego wraz z ziemią Spiską i Orawą była zgodna z zasadami prezydenta Wilsona i z wolą ogromnej większości ludu tamtejszego na rzecz Polski rozstrzygnięta.

4) Zjazd stwierdza, że Galicja Wschodnia jest pod względem narodowym, religijnym i kulturalnym od wieków z Polską tak ściśle złączona, iż naród polski byłby zmuszony odeprzeć siłą zamach na ten obszar organizmu państwowego, zapewniający mu zarazem wspólną granicę z sąsiednim państwem Rumuńskim.

5) Zjazd domaga się przyznania Polsce pełnego wynagrodzenia świadczą wojennych i niezmiernych szkód wyrządzonych na ziemiach polskich i obywatelom polskim w czasie wojny z mocarstwami centralnymi, Rosją, i obecnie z bandami ukraińsko-pruskiemi w Galicji Wschodniej. Niemniej powetowanie strat spowodowanych zabijaniem, więzieniem i internowaniem kroci tysięcy żołnierzy, robotników i innych obywateli polskich;

6) Zjazd żąda, aby w wydziale wykonawczym ligi narodów, Polsce zapewnione było miejsce, jako państwu i narodowi sprzymierzonemu i najbardziej zagrożonemu w Europie Środkowej;

Zjazd wyraża podziękowanie i wdzięczność Komitetowi Narodowemu w Paryżu i jego zasłużonemu przewodniemu Romszowi Dmowskiemu, niemiecej Ignacemu Paderewskiemu, za prowadzenie wbrew wszelkim przeciwnościom mądrej i wytrwałej polityki narodowej w czasie wojny, za ich wysiłki dla stworzenia niesławnej armii polskiej, za zawarcie imieniem narodu polskiego sojuszu z Państwem Koalicji zachodniej, którego piony naród zbiera obecnie i który stanie się trwałą podstawą naszej polityki narodowej na dalszą przyszłość.

W sprawie polityki wewnętrznej jednomyślnie uchwalono:

Dla utrwalenia odzyskanej cudownym zrządzeniem Opatrzności niepodległości Polski;

Dla zapewnienia armii polskiej, walczącej o ustalenie granic Rzeczypospolitej, pełnego poparcia całego narodu;

Dla zjednoczenia w jedną całość państwową wszystkich ziem, na których ludność polska swą liczbą czy też wielką pracą cywilizacyjną wyściskała piętno polskości;

Dla ochronienia Rzeczypospolitej polskiej przed rozkładem wewnętrznym, do którego prowadzą hasła nienawiści klasowej i rozpałoszenia się walk partyjnych;

Dla ustalenia porządku państwowego, opartego na ścisłym wykonywaniu praw i sprawiedliwego porządku społecznego, płynącego z ducha religii Chrystusowej;

Dla obrony mienia i zarobków ogółu polskiego przed wyzyskiem niemiernych spekulantów, a majątku narodowego przed zaborczością obcych kapitalistów;

Dla przeprowadzenia reform rolnych tak, by znikła nadmierna dziś nierówność we władaniu ziemią, a podstawą rolnictwa polskiego stały się tywołne, zaopatrzone w dostateczną ilość gruntu gospodarstwa włościańskie;

Dla podniesienia polskiego rzemiosła i handlu i zapewnienia miastom polskim polskiego naprawdę charakteru;

Dla zapewnienia robotnikom sprawiedliwego udziału w wytwarzanym przy ich pracy dochodzie społecznym i skutecznego zabezpieczenia ich bytu ustawami państwowymi;

Dla pracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, budującej siłę, postępek i dobrobyt Polski na zgodzie i jedności w narodzie;

Zawiazując się organizacja na wszystkich ziemiach polskich i wśród wszystkich stanów i zawodów pod nazwą: Związek Ludowo-Narodowy.

W sprawie polityki sejmowej klubu Ludowo-Narodowego uchwalono:

Delegaci w liczbie blisko 3,500 z wszystkich ziem polskich, po wysłuchaniu referatów z działalności Sejmowego Związku Ludowo-Narodowego wyrażają posłom do tego Związku należącym zupełne zaufanie i proszą, aby dotychczasowymi drogami w polityce i na przyszłość kroczyli.

Po referacie pos. dr. G. Balickiej, w sprawie udziału kobiety w życiu narodowym uchwalono:

Zjazd wita z radością i uznaniem kobiety najszerszych warstw, które dziś z głębokim zrozumieniem potrzeby chwili stanęły do pracy narodowej i wyraża przekonanie, że i nadal kobiety polskie w życiu narodowym czynną będą grać rolę, wnosząc nie swoje przywiązanie do wiary ojców, gorące amilowanie ojczyzny, zapal i gotowość do ofiar dla urzeczywistnienia jej ideałów.

### Sprawa rolna.

Po referatach posłów: prof. Stanisława i Janeczka w sprawie rolnej uchwalono rezolucję następującą:

Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego wyraża przekonanie, że przechodzenie siemi w ręce drobnej własności powinno być uregulowane przez:

1. Kontrolę państwa nad handlem ziemią i przyznanie mu prawa pierwokupu;

a) utworzenie urzędu kolonizacyjnego i banku rolnego;

3) rozsprzedaż ziemi skarbowej, majątków donacyjnych, jak również należących do byłych dynastji panujących i t. d.;

4) przez zniesienie ordynacji;

5) przez rozsprzedaż ziemi dobrowolnie zaoferowanej po cenach i na warunkach przez państwo ustanowionych;

6) rozsprzedaż innych gruntów, wykupowanych w razie potrzeby przymusowo, zaczynając od ordynacji, majątków wydzierżawionych, źle zagospodarowanych i największych.

Rezultatem wprowadzenia w życie wyżej wymienionych zasad powinno być wytworzenie licznych samodzielnich gospodarstw włościańskich, które byłyby podstawą postępu rolniczego obok średnich folwarków, niezbędnych dla zaopatrzenia miast, rozwoju przemysłu rolnego i zachowania wzorowych warsztatów pracy rolniczej.

Oprócz tego niezbędną jest rzeczą wydanie całego szeregu ustaw, jak na przykład, o komasacji, samianie serwitutów, ochronie robotników rolnych itd.

W sprawie lasów Zjazd Delegatów Związku Ludowo-Narodowego jest za wprowadzeniem ścisłej kontroli państwowej nad gospodarką lasową i nad cenami produktów leśnych, oraz za upaństwowieniem obszarów lasów ochronnych, szczególnie ważnych dla okolic górskich i piaszczystych, tudzież dla regulacji rzek.

Odbyły się jeszcze referaty o kwestji robotniczej, o sprawie mieszczańskie i rękodzielników, o zadaniach organizacyjnych, a także ks. Machaj przedstawił prawa Polski do Orawy i Spisy i opowiedział o polskiej delegacji spiskiej w Paryżu.

Wobec niewyczerpania porządku dziennego, obrady odroczone do dnia następnego.

### Ci co polegali za Ojczyznę!

Bawię czasowo w Wilnie, już wolnym. W tak wielce radosnej chwili dziejowej dla mojego rodzinnego miasta w pamięci mojej tkwią szczególnie żywo ci — co szli z zaparciem się siebie, by wolność Wilnu wywalczyć, lecz ich nadwątlone zdrowie z nadmiaru trudów i cier-

pień moralnych przeżytych w grudniu i styczniu nie pozwoliło im do czekać chwili wyrwania z rąk nieprzyjacielskich ich rodzinnego gniazda.

Po zawieszeniu beznadziejnych walk z bolszewickim plugastwem w Wilnie i jego okolicach w dzień święta Trzech Króli r. b. „Samoobrona wileńska“ przeszła do Ziemi Łomżyńskiej, by tam, będąc wcielona do Wojska Polskiego, tem skuteczniej walczyć mogła.

„Samoobrona“ składała się przeważnie z młodzi, licho ubranej, więc ten przemarsz do Ziemi Łomżyńskiej przebyty o głodzie i chłodzie dla wielu był ponad siły — dziś podziwiam wytrwałość ich, dziś tu w Wilnie jeszcze mocniej serce moje bije, gdy wspominam tych zanych, dzielnych synów Ojczyzny Naszej.

Dla wiadomości krewnych i znajomych ogłaszam spis oficerów i żołnierzy Wileńskiego pułku strzelców, których przyczyną śmierci były walki „Samoobrony Wileńskiej“ i przemarsz jej do Ziemi Łomżyńskiej:

1. Zujewicz Mikołaj, podkapitan (z Wilna).

2. Wieliczko Witold, chorąży (ze Świecian).

3. Taraszkiewicz Bohdan, szeregowiec (z Bobrowszczyzny, g. Wil.).

4. Zacharewicz Stanisław, szer. (Wilno, Słomianka 41).

5. Hajdamowicz Jan, szeregowiec (z Niemenczyna).

6. Plango Antoni, szer. (Wilno, Połocka 120).

7. Pietraszkiewicz Stanisł., szer. (z Wilna).

8. Jancewicz Romuald, szereg. (Wilno, S-to Jerska 16).

9. Matarewicz Wincenty, szer. (Wilno—Kalwarja).

10. Pac-Pomarnacki Janusz, szer. (Wilno, Wronia 6).

11. Minkiewicz Wincenty, szer. (Wilno, Piaski 11).

12. Czapanka Józef, sz. (z Niemenczyna).

13. Szablewicz Leon, sz. (z Wilna)

14. Prodziatowicz Władysław, sz. (Wilno—Kominy).

15. Taryszkiewicz Józef, szereg. (Oszmiana).

16. Radziwonowicz Józef, szereg. (Wilno, Kalwaryjska 12).

Blizszych wiadomości udzielam chętnie. Bawię czasowo w Wilnie i mieszkam przy ul. Wileńskiej № 18 mieszk. 8.

Stefan Jankowski, podpułkownik i dowódca wileńskiego pułku strzelców.

### Niemcy a warunki koalicji.

Niemiecka Konstytuantka zebrała się w Berlinie w poniedziałek 12 maja.

Porządek dzienny: sprawa przyjęcia warunków pokoju. Prezydent Szejdemann oświadczył pom. ia.

Naszym obradom służy za podstawę gruba księga, której setka paragrafów zaczyna się od słów: „Niemcy zrzekają się, zrzekają, zrzekają. Ta księga nie powinna się stać księgą praw przyszłości; zrobiliśmy kontrpropozycję, będziemy robić dalsze; naszym świętym obowiązkiem jest doprowadzenie do pertraktacji. Ten traktat jest wedle zrozumienia Rządu Rzeszy nie do przyjęcia.

Cały naród, strażak przyszłości naszych dzieci i naszych wnuków, zjednoczony lud może zdziałać wiele.

Masimy powiedzieć, że nadchodzący pokój będzie dla nas męczarnią. Pokój pracy jest celem naszych nadziei.

Tea twardy, trapiący pokój pracy, będzie kąpielą odzrawiającą dla naszego, strasznie osłabionego narodu. My nie walczymy, my chcemy pokoju.

Przyp. Red.: Warunki pokoju, postawione przez koalicję oczywiście mocno się Niemcom nie podobają. Od tego jednak do zupełnego zerwania pertraktacji i wznowienia kroków

wojennych jest jeszcze bardzo daleko. Wszak w powyższej mowie zawierają się słowa: zrobimy kontrpropozycję będziemy robić dalsze; naszym świętym obowiązkiem jest doprowadzenie do pertraktacji i dalej „Bracia Austrjacy! Popierając nas w doprowadzeniu do pertraktacji. Niemcy będą więc widocznie czynić staranie wobec koalicji o złagodzenie warunków pokoju. Gdy to nie pomoże, zmuszeni chyba będą do przyjęcia ich nawet i bez zmian, gdyż wznowienie wojny przez Niemcy w obecnych warunkach byłoby z ich strony prostym szaleństwem i pociągałoby by za sobą warunki pokoju jeszcze daleko bardziej uciążliwe.

BERLIN 10 b. m. (KP.). Na skutek warunków traktatu pokojowego zarządził rząd berliński jednodniową żałobę narodową. Wszystkie teatry, kina, iluzjony i t. p. mają być zamknięte. Wyścigi zostały odwołane. W kawiarniach zakazano koncertów. Całe Niemcy mają pograć się w żałobie.

MONACHJUM 12 b. m. (PAT.) Bawarskie ministerjam spraw zagranicznych, podobnie jak pruskie, saskie i wirtemburskie ministerstwa, zarządziło tygodniową żałobę z powodu warunków pokojowych.

BERLIN 10 b. m. Wczoraj w południe odbyły się rady ministrów pod przewodnictwem Eberta. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę warunków pokojowych.

Ustalono, na tem posiedzeniu, tekst moty w sprawie wzajemnych propozycji niemieckich. Nota ta ogłoszona będzie jutro.

Wczoraj toczyły się długotrwałe narady stronnictw parlamentarnych. Z całych Niemiec nadchodzą do Berlina, do rządu memorjały, domagające się ażeby rząd warunków traktatowych bezwarunkowo nie przyjął.

Dalszą odbyło się pierwsze masowe zgromadzenie Indowe, jak było ogłoszone przeciw pogwałceniu zasad sprawiedliwości zawartych w 14 punktach Wilsona. W niedzielę odbędzie się cały szereg zgromadzeń, co do których z góry już wiadomo, że będąc na nich uchwalona rezolucja, domagająca się ażeby rząd warunków traktatu nie przyjął.

### Herwe o warunkach pokoju.

BERLIN (KP). Pisma berlińskie podają, że prasa francuska tekst traktatu pokojowego przyjęła na ogół biorąc bardzo zimno. W „Victoire“ pisze Gastaw Hervé, że został zawarty pokój o jakim marzyła Francja. Jest to pokój bez gwałtu, bez aneksji, oparty na zasadach sprawiedliwości, zawartych w 14 punktach prezydenta Wilsona.

### „Grzeozność“ dyplomatów niemieckich.

LYON 11 b. m. (PAT.) Radjotelegram st. krakowskiej.

Jeden z uczestników środowego posiedzenia konferencji pokojowej w następujący sposób kreślił wrażenia wywołane mową hr. Brockdorffa-Rantzau.

Postawa zajęta przez hr. Brockdorffa-Rantzau wywołała nieprzyjemne wrażenie wśród delegacji angielskiej i amerykańskiej zwłaszcza, że hr. Brockdorff-Rantzau wygłaszając swoją mowę siedział podczas gdy Clemenceau zwracając się do niego wstawał. Zdaje się, że chłód mowy hr. Brockdorffa-Rantzau i lekceważąca jego postawa wzburzyły przede wszystkim Lloydę Georga i Bonara Lawa. Bonar Law jakkolwiek pozornie obojętny nie zdołał ukryć swego podrażnienia i przeciw niegrzeczności hr. Brockdorffa-Rantzau zademonstrował rozmawiając długo i swobodnie z sąsiadami w czasie gdy hr. Brockdorff-Rantzau wygłaszał swą mowę.

Jeden z uczestników konferencji wychodząc z sali wyraził wobec Lloyd Georga zdziwienie z powodu spokoju delegacji francuskiej. Na to Lloyd George odpowiedział: „Lepiej snają Niemców niż my. Osi się już nie oburzają, ale łatwiej mi po takim widowisku zrozumieć uczucia, których



oni doszają. Nie lepsze wrażenie odnieśli delegaci amerykańscy. Komisarze, które hr. Brockdorff Rantzau dodał do 14 punktów Wilsona nie podobały się amerykańskiemu mężom stanu. Pod maską obojętności można było wyczuć w nich rozdrażnienie wywołane prowokacyjnym postępowaniem hr. Brockdorff-Rantzau. Po skończonym posiedzeniu Wilson zamienił kilka słów z Bonarem Lawem. Zdaje się można powiedzieć — że nie były one pochwałą dla pełnomocników niemieckich.

**Po ogłoszeniu warunków.**

WIEDEN 10,5 (KP.) «Neues Wiener Tageblatt» donosi z Berlina: Wedle pewnych wiadomości hrabia Brockdorff Rantzau, przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej, zamierza ułożyć notę do państw Ententy w której wykaże potrzebę i będzie się domagał osobistej wymiany zdań w rokowańach nad traktatem pokojowym.

Sfery koalicyjne wcale nie liczą na łatwe przyjęcie przez Niemców warunków pokojowych. Jeśli niemiecki traktat nie podpiszą natenczas postawione im będzie krótkoterminowe ultimatum z zagrożeniem pewnych konsekwencji. Pewne koła ententy prywatnie doradzają Niemcom, by traktat podpisał, gdy zaś to się stanie, mogą nastąpić potem zyskać pewne modyfikacje co do wykonania niektórych postanowień traktatu.

W kołach berlińskich panuje przekonanie, że podpisanie traktatu pokojowego bezwarunkowo nie przysiędzie do skutku.

NAUEN (12,5 PAT. radiotelegr. st. poz.) Delegacja niemiecka pokojowa jest zdania, że traktat pokojowy porusza tyle ważnych i skomplikowanych kwestji, że trzeba będzie wezwać do Wersalu nowych specjalistów z Niemiec. Członkowie delegacji niemieckiej zgodnie stwierdzają, że traktat w swojej obecnej formie jest niemożliwy do przyjęcia i że oczyszczone będą wszelkie usiłowania celem stworzenia podstawy do rokowań.

Po ujawnieniu przez niemieckie zgromadzenie narodowe opinji, iż warunki przedłożone Niemcom są niemożliwe do przyjęcia, protestuje przeciw nim obecnie także i sejm pruski, który wzywa równocześnie naród do złączenia się w nieugiętej woli odparcia zamachu na żywotne interesy Niemiec. Jeden z reprezentantów niezawisłych socjalistów wyraził przekonanie, że tylko międzynarodowy ruch, niszczący rabankowy imperjalizm ententy, uratować może Niemcy, a ludzkości dać sprawiedliwy pokój.

B. ambasador niemiecki w Londynie ks. Lichaowsky wystosował do redakcji «Berliner Tageblatt» pismo, w którym dowodzi, że przyjęcie nałożonych Niemcom warunków pokojowych jest niemożliwym.

**Prasa Ententy o warunkach pokoju.**

PARYŻ (12,5 PAT. Radiotelegr. st. poz.) Prasa francuska omawia wywody prezydenta niemieckiego zgromadzenia narodowego Fehrenbacha, prezydenta ministrów Scheidmanna i prezydenta Rzeszy Eberta, przyczem zaznacza, że wystąpienie ich są nie na miejscu, gdyż Niemcy mogły być otrzymane znacznie lepsze warunki. «Matine» sądzi, że skargi Scheidmanna, iż tylko Niemcy zostały rozbrojone, są niezasadzone, gdyż i państwa Ententy zamierzają zredukować swoje siły zbrojne. Dziwnem jest, że pisma niemieckie głoszą, iż Niemcy traktat pokojowy podpiszą, lecz nie wykonają go. Ententa musi się stosować do tego zachować.

Prasa amerykańska wyraża zadowolone z warunków, nałożonych Niemcom. «New York Sun» twierdzi, że Niemcy zostały zupełnie zniszczone. Temsamem usunęto legendę, jakoby Wilson był zbyt łagodnie usposobiony wobec mocarstw centralnych.

«New York Times» zaznacza, że Niemcy zostały obeształone na bardzo długie lata.

«New York Herald» twierdzi, że

warunki pokojowe są ostatnią kroplą kielicha goryczy, który Niemcy muszą do dna wycylić.

«Express» zaznacza, że warunki pokojowe są dla Niemiec ciężką klęską. Naród niemiecki, który chciał opanować cały świat, nie będzie dalsi miał ani armji, ani floty, natomiast obrysmyśle długi, nie będzie miał żadnego wpływu i prestige'a w polityce międzynarodowej.

**Sprawy polskie.**

**Zamach niemiecko-litewski na polskie Suwałki.**

Kilka dni temu znaczny oddział wojsk litewskich Taryby z rozwiniętymi sztandarami i z orkiestrą wmaszerował do Suwałk. Stało się to w porozumieniu z Niemcami, którzy, spędzając się rychłego ustąpienia swojego z miasta i okolic, pragną za wszelką cenę postawić Polaków jakoby wobec faktu dokonanego — że Suwałczyzna jest litewska i przez Litwinów zostaje zajęta.

**Ustalenie granic.**

PARYŻ, 12,5 (PAT.) — (Radiotelegram st. poz.) — Odbyło się tu posiedzenie 5-ciu ministrów spraw granicznych w sprawie wykreślenia granic węgierskich, Rumuńj i republiki czesko-słowackiej mającej otrzymać wspólną granicę.

Przyпускаją że także Polska będzie miała z Rumuńją wspólną granicę graniczną.

**Wracają ziemię obojętne.**

PARYŻ, (PAT.) (Tel. własny). Terytorja mająca być zwrócone Polsce przez Niemcy obejmują 53,25 klm. kw., terytorja podlegająca plebiscytowi — 15 100 klm. kw., terytorja gdańska — 1,800 klm. kw. Prusy przy rozbrojeniu Polski zaakceptowały 16 000 klm. kw. ziem. polskich. Na posiedzeniu czwartkowym Rady Delegacji Polskiej wyrażono Dmowskiemu gorące podziękowanie za jego zasługi w sprawie granicy polsko niemieckiej.

**O Galicję wschodnią.**

PARYŻ, (PAT.) Havas Komisja do spraw polskich, mająca za zadanie wyznaczenie wschodnich granic Polski, usiłuje ustalić granice Galicji. Z swej strony komisja ukraińsko-polska stara się, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polakami, a Ukraińcami w Galicji Wschodniej.

**Sprawa Cieszyńska.**

PARYŻ, (PAT.) Havas. Czesko-Słowakom i Polakom zaproponowano znaleźć podstawy wzajemnego porozumienia w sprawie Cieszyńska.

**Granica polsko-niemiecka.**

PARYŻ, 7,5 (PAT.) (Tel. własny P. A. T.) Granica polsko-niemiecka przebiega od północy począwszy na wschód od Lubowa, Czołozowa, Lemberku (Lauenburg), wzdłuż granic okręgów: Kartusy (Kartbau), Keście-rzyn (Brest), Czołajnie (Kenitz); z węglą południowo-wschodniego obwodu czochowskiego (Schlochan), Polska przypada: Niesewaux, Jemniak i Steinhora. Dalej granica przecina okrąg Łotowo (Łotan) w ten sposób, iż Polsce przypada miasto Łotowo i Krojanka z linią kolejową, reszta Niemcom, Chodzież (Chodschesen) i Pila do Polski, tak samo miasto Czaraków (Czarakau) Wieleń (F. labne) i Krasz (Kraus) do Niemiec.

Okręg Międzychód (Biraban) przypada Polsce. Cały Skwierzyn (Schwerin) i większa część okręgu Międzyrzecz (Meseritz) Niemcom. Granica biegnie na wschód od Pasce-wa (Betsche), a na zachód od Trzianki (Schölanke) i Ząszyn (Bentschen), odcina wschodnią część Babilmost (Bomst) wraz z miastem, przeschodnią pomiędzy Kargową (Urukstandt) i Kopanicą (Kopnitz); Stary Klasztor leży w części polskiej. Dalej granica odcina wystającą na zewnątrz część obwodu Wschów (Fraustadt) wraz z miastem w ten sposób, iż Brenno leży w obszarze polskim, a Bushwald w niemieckim.

Na Śląsku (Bredau) graniczna linja zagarnia dla Polski miasta: Góra (Gubrau), Wasosz (Herrenstadt), dalej przebiega tuż na północ od Smogorzewa (Trachenberg) i Miljeża (Militz); miasta Syców (Wartenberg) i Namysłów przypadają Niemcom.

Dalej granica biegnie linią graniczną Górnego Śląska, odcinając jednak wystającą na zachód część wraz z miastami: Niemodlin (Falkenberg), Fryland (Friedland), Nisa (Neisse) i Prądnik (Neustand). Granicy Czech dotyka Polska linja graniczna w obwodach Głubczyce (Leobschutz) i Raiborz; miasta te z linią kolejową oraz Czerwawice (Kranowitz) przypadają Polsce. Granica kończy się na zachód od Bogumina.

Do miasta Głajska przyłączono także okolice, także Kolibki należą jeszcze do Polski, lecz nie należą już Sopoty, Loebian i Hohenstein aż po Wisłę, oraz trójkąt, utworzony przez Wisłę i Negat. Obwód Białą należą do Prus Wschodnich. W obwodach Malbork, Bitum, Kwidzyn (Marienwerder) i Susz, w całej regencji olsztyńskiej (Allensteia), oraz w obwodzie Olecko (Margabowa) plebiscyt. Cypel obwodu mborskiego z linią kolejową, prowadzącą ku Mławie, przypada Polsce.

**Delegacja polska o warunkach pokoju.**

PARYŻ, (Havas.) «Temps» ogłasza wywiady z delegatami państw sąsiadujących z Niemcami na temat wrzeń, jakie odleci z traktatu pokojowego. Wszyscy delegaci wyrazili zadowolenie. Również delegaci polscy wyrazili zupełne zadowolenie z całości, gdyż bardzo znaczna większość polskie zostały obecnie zaakceptowane. Traktat ustanawia takie warunki polityczne, jakich sobie życzył kraj, tak samo wystarczające są warunki gospodarcze. Z punktu widzenia uczuciowego cenna jest zwłaszcza mała suma klauzula, która oddaje Polsce bez kompensat lub odszkodowania dobra, które należały do państwa polskiego przed podziałem. Delegacja polska czyni jednak pewne zastrzeżenia w sprawie Głajska. Rozstrzygnięcie w sprawie Głajska nie jest takie, jakiego oczekiwano. Tak samo w kwestji granic Poznańskiego i Prus zachodnich. Są to jednak szczegóły, które, należy mieć niesłomną nadzieję — będą uregulowane. Spokój w Polsce jest zapewniony. Europa i sprzymierzeni będą mogli sobie powiżować rezultatów dobrej i sprawiedliwej polityki.

PARYŻ, (Radiotelegram, st. poz.) Omawiając traktat pokojowy w stosunku do Polski, polscy delegaci pokojowi oświadczyli wobec członka redakcji «Temps», że co do Głajska, Polacy muszą mieć pewne zastrzeżenia. Nie wiemy mianowicie, czy na terytorjum międzynarodowym będziemy mogli utrzymać załogi lub fortyfikować wybrzeże i dostęp do portu.

**Zbrodnie.**

i maja żydzi zamordowali w Mieszkowie stróża, ojca sześciorga dzieci, który pilnował szopy z samochodami. Przedsiębiorstwo samochodowe, mające na celu połączenie z Krakowem było dla żydów konkurencyjnym Śąd zemsta której ofiarą padł stróż. Żydzi prawdopodobnie mieli zamiar samochody zniszczyć. Na chwilę bestjałskiego mord nadeszła policja i jednego z winnych pochwyliła. Jest to wielki żyd nazwiskiem Polski. Drugiego już podobno policja schwytała pod Krakowem. Rodziny żydów w dniu morderstwa uciekły z Mieszkowa.

Wśród ludności zapalowało straszne oburzenie i cisy sąsiedztwa.

**Rzeź żydów w.]**

Ukraińskie wojska przed opuszczeniem Wołoczysk — jak donoszą pisma kijowskie — urządziły straszny rzeź żydów. W pogromie brały udział wojska siczowe z Galicji wschodniej. Zabito 1500 żydów, a domy ich doszczętnie zrabowano. Aby zstrzeć ślady pogromu, rozszalała dzicz ukraińska podpaliła szereg domów tak, że dziś wiele rodzin jest bez dachu nad głową.

Według informacji z Równa, ukraińskie wojska brntują się. W Krzemieńcu uwięziły one oficerów i wysadziwszy w powietrze magazyny amunicji, podpaliły koszary wojskowe. Następnie urządziły pogromy żydów. 600 osób padło ofiarą ukraińskich gwałtów. Dopiero pośpiesznie sprowadzone oddziały z Brodów zdołały po złyciu broni przywrócić porządek.

**Polowanie na Polaków.**

Osoby przybyłe z Piotrogradu i Moskwy opowiadają wprost hjobowe wieści o tropieniu Polaków i pakowaniu ich do więzień. Pomiędzy innymi zostali pozabawieni wolności arcybiskup metropolita J. E. ks. Ropp, Jan i Marja Żarnowscy, Dangiel, Mieszkowska, Głodziecka. Przedstawiciela rządu polskiego, p. Wętkowskiego, wysłano do Finlandji.

**Heca czy zamach.**

Oazgdaj prze południem powrócił do Warszawy prezydent Paderewski. Na dworcu uflagowanym powitali go posłowie, członkowie rady ministrów, delegacje władz wojskowych z min. Lesniewskim, prezydent magistratu i rady miejskiej.

Przyjęcie premjera było bardzo serdeczne i owacyjne. Zbranie przed dworcem i na peronie tłumy wołały: «Niech żyje Paderewski!»

Paderewski odjechał samochodem do Bristolu, a podobno, gdy znalazł się u zblegu Alei Jeruzolimskiej i Marszałkowskiej, z tłumem, zgromadzonego przed cukiernią padł okrzyk: «Precz z Paderewskim!» jednocześnie, podług zeznań świadków, jakim osobnik wy dobył rewolwer, co, zgodnie z tem, iż zeznaniami, wywierało wrażenie usiłowanego zamachu. Przymuszony ten zamiar udaremnił, dzięki temu, że już okrzyk: «Precz z Paderewskim!» wywołał momentalnie wzburzenie wśród publiczności, która rzuciła się na «kryzyczących, usiłując dokonać nad nimi samosądu.

Jednego z nich Ajzyka Czajbluna, policja wyrwała już pobitego — pośród tłumy; inny, którego świadek wskazał, jako tego, który wy dobył rewolwer — wbiegł do cukierniarozaj, gdzie również tylko interwencja żandarmerji polowej zapobiegła krwawej rozprawie. Aresztowany osobnik podał się za Feliksa Zi-lewskiego i pod ochroną policji od-prowadzony był do dowództwa żan-darmerji. Mimo silnej eskorty poli-cyjnej, wzburzone tłumy usiłowały odbić Zalewskiego, wnosząc wrogie przeciwko niemu okrzyki.

Świadkowie podkreślają głównie fakt, że zarówno Czajblun, jak Zi-lewski wznosili okrzyki: «Precz z Paderewskim!»

Sledztwo toczy się dalej.

**TELEGRAMY.**

**Rumuńja a Polska.**

LYON 11 bm. (PAT.) W Rumuńji oświadcza się, że blisko jest chwila, w której armja polska i rumuńska podadzą sobie ręce i stworzą nieprzerwany front przeciw bolszewikom węgierskim, rosyjskim i ukraińskim...

**Bolszewicy węgierscy w pułapce.**

PARYŻ 11 bm. (PAT.) Radjotelegram st. krak. z Bazylii donoszą: Armja rumuńska zbliża się już do armji czesko-słowackiej.

**Ce styczeń w Petersburgu?**

Miało parę dni a kateryczne informacje o zajęciu Petersburga przez armję gen. Jułienowa i Arsenjewa nie zostały potwierdzone.

Pomimo to, jak donosi «Swob. Słowo» kolonja rosyjska w Warszawie urządziła d. 9 bm. w cerkwi urocyste nabożeństwo dziękczynne z okazji wyzwolenia Petersburga.



Wiadomości konkretne «Swobod. Słowa» z dnia 10 bm. brzmią jak następuje:

Z Abo donoszą, że bolszewicy ewakuowali Petersburg. Finlandczycy mają nadzieję, że Petersburg podda się za parę tygodni.

Finlandczycy przeszli granicę fińsko-rosyjską w nocy z dnia 20 na 21 bm.

Miasto Olonieck zostało zajęte przez Finów, a oddział ochotniczy rosyjski zajął wieś w odległości 20 mil od Oloniecka. Utworzono tam rosyjski rząd tymczasowy.

Głos francuski w sprawie Litwy.

PARYŻ 3 bm. (Havas) Paryska «Liberte» omawiając zwycięstwa odniesione przez wojska polskie nad bolszewikami na froncie wileńskim, stwierdza, iż następstwa tego zwycięstwa będą stanowić doniesły czyn walk cywilizowanej Europy z barbarzyństwem bolszewickim.

Zwycięstwa polskie unicestwiają intrygę niemiecko-bolszewicką. W zakończeniu swych wywodów oświadcza «Liberte», że z gub. kowieńskiej, zachodniej części gub. wileńskiej północnej suwalskiej i obszaru nadgranicznego Prus Wschodnich należy utworzyć samodzielne państwo litewskie, które jednak powinno wejść z Polską w stosunek federacyjny.

Protest Niemców w Prusach Zachodnich.

BERLIN (12,5 PAT). Niemiecka rada ludowa Prus Zachodnich wzywa ludność do manifestacji protestujących i do zbrojnego oporu przeciw oderwaniu Prus Zachodnich. Znany polakoferca Cienow wzywał do wspólnej i solidarnej akcji zbrojnej w imię zjednoczenia Niemiec.

O opór Niemców.

WIEDEN (KP). Z Zurychu donoszą: «Zürcher Zeitung» podaje z Paryża, że sfery koalicyjne wcale nie liczą na łatwe przyjęcie przez Niemców warunków pokojowych.

Z kół informowanych słychać, że

pewne koła ekstentury prywatnie doradzały Niemcom, by traktat podpisali gdy zaś to się stanie mogą nastąpić potem pewne modyfikacje co do wykonania niektórych postanowień traktatu.

PARYŻ (PAT). Havas. Nic nie potwierdza wiadomości zamieszczonych w «Chicago Tribune» jakoby hr. Brockdorff-Rantzau oraz inni pełnomocnicy niemieccy mieli opuścić Wersal i powrócić do Berlina.

Według «Temps» wczoraj wieczorem delegacja niemiecka przedłożyła sprzymierzeńcom 2 noty: pierwsza dotyczy ligi narodów, druga zaś zawiadania o kontrproponycjach pokojowych.

Niemieckie pogroźki.

WIEDEN (KP) «Nene Freie Pr.» donosi z Berlina, że w polatformowanych kołach berlińskich panuje niezłomne przekonanie, że podpisanie traktatu pokojowego bezwarunkowo nie przyjdzie do skutku.

Głosy prasy.

PARYŻ (12 maja PAT). Prasa amerykańska wyraża zadowolenie z warunków nałożonych Niemcom. «New York Sun» twierdzi, że Niemcy są zupełnie zniszczeni.

PARYŻ (12,5 PAT). Prasa włoska, omawiając mowę hr. Brockdorffa Rantzau, wyraża zdanie, że Niemcy po okazaniu zrozumiałego gestu traktatnego w końcu przyjmą nałożone warunki.

Co zyska Austria.

WIEDEN (KP). Z Paryża przyznają pisma wiadomość, że traktat pokojowy co do Austrii zawierany będzie znaczne rekompensaty terytorjalne na jej korzyść.

KRONIKA

Dziś: Zofji wd. Jutra: Jana Nepom. Pojutrze: Paschalisza. Wschód słońca—o g. 4 m. 07 Zachód słońca—o g. 7 m. 53

Z WILNA.

S. p. ks. Jan Slemiec. W Warszawie 10 maja zmarł kanonik Slemiec Jan, opiekun dsiatwy rzemieślniczej, proboszcz parafii św. Antoniego i członek towarzystwa muzycznego, sznary w szerokiach kołach społecznych działacz i filantrop.

Podziękowanie. Zarząd szpitala № 1 Czerwonego Krzyża Uniwersyteckiego składa niniejszem serdeczne «Bóg zapłać» w imieniu naszych rannych bohaterów, za ofiarę z jaj i mleka złożoną — przez parafię Polakulską za pośrednictwem ks. Pachewicza i parafię Rudomińską za pośrednictwem ks. Kuzdzewicza.

Lekarz naczelny Dr. med. J. Michniewics.

Od siebie uważamy za konieczne zwrócić uwagę ogólni wilejskiego ludności naszej, że przykład wspomnianych parafii powinien zachęcić inne do naśladowania.

Komitet Edukacyjny dla przedszego wypiacenia nauzycielstwa szkół elementarnych i miejskich, zwiększonych drożyznianych pensji za maj, uprasza wszystkich kierowników i kierowniczek wyżej pomienionych szkół o wysłanie do bióra komitetu (Niemiecka 3 m. 2) w godzinach od 2—4 wiadomości o ilości dzieci w szkole i ile wynosily pensje personelu danej szkoły za kwiecień.

Rewizja wielce podejrzane. Skarżą się czytelnicy nasi, że są nachodzeni przez różnomyślnych rewidentów, którzy pokazują dokumenty podobno policji kryminalnej, lecz, znalazłszy kilka osób w mieszkaniu, zamiast rewizji saczyznąją wypytywać o to skąd i jak dawno mieszkawiec przyjechał, kogo zna i co robi, a wychodząc, proszą nie rozgłaszać o wizycie tych panów.

Zabawa dla żołnierzy w ogrodzie Bernardyńskim. Jak się dowiadujemy, z inicjatywy kierowniczk kilku szkół polskich w naszym mieście p. Czarnewskiej ma

być urządzona w nadchodzącą niedzielę zabawa w ogrodzie Bernardyńskim dla żołnierzy i na rzecz wojska polskiego. Na program zabawy złożą się ćwiczenia gimnastyczne ucisłów i ncszenie, śpiewy chóralne, deklamacje okolicznościowe i gra orkiestry.

Dla żołnierzy wejście bezpłatne.

Walne zebranie. Ponieważ w niedzielę, d. 11 bm. ogólne zebranie Polskiego Związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych — z powodu braku quorum — nie odbyło się.

Teatr Polski. Gmach «Lutnia» S-to Jerska 8.

Dziś we czwartek, 15 maja «Popychadło» komedia w 3 aktach J. Szutkiewicza.

Kasa jest czynną od g. 11—1 i od 5—7 w. Początek przedstawienia o godz. 6 i pół w.

Autentyzno. Mieszkanca domu № przy ulicy Wielka Pokulanka, polka spotyka lokatora tegoż domu żyda.

Nu, chodziła pani? — zapytuje żyd.

Chodziłam. — I co? — Staram się już całe dwa tygodnie, pokazywałam świadectwa — i nic. Nie mogę dostać marnego zajęcia.

Żyd z wyższością i pewnym tryumfem spogląda na współlokatorkę.

Nu, ja się bardzo dziwię. Przecież pani polka! A z naszych to już wszystkie dostali rządowe albo miejskie posady, wszystkie, kto tylko chciał.

Działo się 12 maj w Wilnie.

LISTY DO REDAKCJI.

Wzajemnie proszę o umieszczenia w «Dzienniku Wileńskim» następującej informacji:

W d. 4 maja na dziesięcym nabożeństwie w Ostrzej Bramie, grono osób, pod wpływem płomiennego przemówienia arcybiskupa Teodorowicza, powzięło myśl ofiarowania bratniemu i bohaterkiemu Lwowi, tego, co w Wilnie jest najdroższym: tj. cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w kopji.

Ponieważ nie można było znaleźć w Wilnie obrazu artystycznie wykonanego, zatem na projekt prof. Ruszczyca, postanowiono ofiarować chorągiew z obrazem wykonanym haftem według ukłanu i wzorów prof. Ferd. Ruszczyca.

Składki dotychczasowe wynoszą: carskimi . . . 1277 rb. 55 k. kierenkami . . . 138 rb. 30 k. ostami . . . 24 rb. — k. markami polskimi 15 m. 20 f. 20 h. Jadwiga Brensztejnowa.

W Wilnie mieszka artystka-malarka p-na Kamińska, która odtwarza podobizny Ostrobramskiej Matki dziwnie dokładnie.

Może być chorągiew ofiarowana, lecz nie zastąpi obrazu, który należałoby poświęcić do osobnego ołtarza we Lwowie. (Przyp. Redak.)

Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego CZERWONEGO KRZYŻA

zwraca się do osób posiadających krowy, z propozycją oddania krów dojnych na przekarmienie na fermę mleczną Czerwonego Krzyża, przyczem właściciele krów będą otrzymywać pewien procent mleka na swoją korzyść.

Blizsze szczegóły w kancelarji Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ul. Uniwersytecka 2. W godzinach od 10 do 1-iej po południu.

Dr. W. Wołodźko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjm. 2—5. Ul. Św. Filipa № 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Łukiszkach). 4317

LEKARZ DENTYSTA A. MIKULSKI choroby jamy ustnej i zębów. Zęby satuczne. Złote korony i mosty. Wileńska 22—12, od 9—1 godziny i od 3—5 godziny. 96

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

Zakład Elektro-światło-leczniczy D-RA IWANERA, Choroby wewnętrzne, nerwowe i skórne. Gab. Rentgenowski. Sztuczne górskie słońce. Diatermia etc. Wileńska № 26. 4321

Sztuczne zęby wstawia technik pietrogród. L. Minkier. Ludwisarska (Preobrażeńska) 4—7. Reparacje wykonywam w ciągu 4 g.

Do sprzedania fortepjan krótki, 3 szafy, 2 lustra trinnio, stół roz. dęb., łóżko niki. ze sprężyn. mater., portjery, firanki i wiele in. rzeczy. S-to Jerska 22—24, od g. 10—5. 2

Łaźnia „Straus“ Popławska 3, będzie czynna codziennie w piątki i soboty od g. 9 r.

Osoby, mające zamiar wyjechać do LIBAWY, proszeni są zgłosić się do B. Komisa, S-to Jańska 22.

Rządcego lub ekonoma poszukuję posady, mam świadectwa i dtnogoletnią praktykę. Wiad: ul. 2 Słomianka № 11 m. 11. 48

Poszukuje posady rządcy do majątku. Kalwaryjska 53—3. 16

Matka poszuk. Władysława i Miłkołaja Wilejto, 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-18 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakkolwiek z ochronek coś o nich wiedziało, proszona jest o danie wiadomości Anieli Wilejto, Połtawska 41—3.

Do sprzedania z powodu wyjazdu mieszkanca całego mieszkania. Ogł. dać można od 12—5. Sadowa 9—2

Chcę wydzierżawić wodno-miły. Msm rekomendacje. Wiadomość: Poleska 11—8 u Szostakowskiego. 44

Meble do sprzedania. M. Pobulanka 21—1. 39

Do sprzedania dom 17 mieszkań z wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Ulica Rzeczna 11—3. 32

Kupię maszynę do wyrobienia białej wód owocowych. Wiadomość: Garnarska 15, mag. Taraszkiewicza. 40

2—3 pokoje umeblowane z elektryczn. do wynajęcia razem lub pojedynczo. S-to Jerska 1—4, od 2—5 pp. gr